1 października: Święta Teresa od Dzieciątka Jezus, dziewica i doktor Kościoła

Tekst Ewangelii (*Mt* 18,1-5): W tym czasie uczniowie przystąpili do Jezusa z zapytaniem: „Kto właściwie jest największy w królestwie niebieskim?” On przywołał dziecko, postawił je przed nimi i rzekł: „Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Kto się więc uniży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim. I kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje.”.

„Je?li si? nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego”

Rev. D. Antoni CAROL i Hostench
(Sant Cugat del Vallès, Barcelona, Hiszpania)

Dziś wspominamy świętą (1873–1897), którą można nazwać prawdziwą mistrzynią duchowej "małości". To właśnie ta droga przyniosła jej rzadko nadawany tytuł "Doktora Kościoła". Z "dziecięctwa duchowego" wyrosła cała świeża i odnawiająca teologia duchowości…

Choć może się to wydawać paradoksalne, "wielkość Boga polega na tym, że potrafi On stać się małym" (Benedykt XVI). Można więc powiedzieć, że dyskrecja, prostota i pokora stanowią część Bożego DNA: "Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego" (Mt 18,3). Święta Doktor Kościoła, którą dziś wspominamy, wstąpiła do Karmelu bardzo młodo, mając zaledwie piętnaście lat, a w wieku dwudziestu pięciu lat weszła do "wiecznego Karmelu". Taka mała, a taka wielka! Co za paradoks w ludzkich oczach! Jednak z perspektywy Miłości nie ma w tym żadnego paradoksu. Jeśli chcesz kochać, jeśli chcesz służyć, stań się mały, bardzo mały, jak Dzieciątko Jezus w żłobie, jak Jezus Chrystus na krzyżu.

Teresa szła drogą dziecięctwa duchowego: "Jestem maleńką duszą, która może ofiarować naszemu Panu jedynie małe rzeczy". A ponieważ uważała się za tak "maleńką", w swoim wzrastaniu zdawała się na środki duchowe. Mówiła z przekonaniem: "Tak, cała moja siła znajduje się w modlitwie i ofierze; to właśnie one są niezwyciężoną bronią, którą dał mi Jezus". Równocześnie i konsekwentnie korzystała z kierownictwa duchowego — nie ufała samej sobie — i umiłowała posłuszeństwo wobec przełożonych.

"Kto się więc uniży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim" (Mt 18,4). Jakże wyraźny kontrast z duchem samowystarczalności współczesnego świata! Być może właśnie dlatego św. Teresa jest "Doktorem" — znała prawdziwy sens życia. Życia, które powinno przynosić owoc dla Stwórcy: "On nie zstępuje z nieba, aby pozostać w złotym cyborium, lecz aby znaleźć inne niebo, nieskończenie droższe Mu od pierwszego — niebo naszej duszy".